

Stanowisko
Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych
z dnia 25 marca 2024 r.
w sprawie rządowej propozycji zmian finansowania
składki na ubezpieczenie zdrowotne

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych (OPZZ) nigdy nie negowało potrzeby kreowania przyjaznego klimatu dla rozwoju przedsiębiorczości w celu zwiększania inwestycji, tworzenia wysokiej jakości miejsc pracy i zapewnienia pracownikom godziwych wynagrodzeń. Niemniej jednak, zawsze podkreślaliśmy, że podejmowane działania muszą być społecznie sprawiedliwe, prowadzić do zrównoważonego rozwoju gospodarczego i cieszyć się akceptacją wszystkich grup społecznych.

Zapowiedziane zmiany w składce zdrowotnej dla przedsiębiorców stanowią realizację wcześniejszych zapowiedzi Koalicji Obywatelskiej dotyczących redukcji obciążeń prawno- składkowych i są kolejnym gestem rządu w kierunku tej grupy społecznej. To jednak nie koniec serii inicjatyw legislacyjnych, które rząd przygotował dla pracodawców. Obok wakacji od składek w ZUS w kolejce do uchwalenia czekają także: kasowy PIT i zmiany w tzw. podatku Belki, które mają jeszcze bardziej uatrakcyjnić prowadzenie działalności gospodarczej.

W tym kontekście trudno o pozytywną ocenę rządowej propozycji. Jest ona jednostronnie skupiona na korzyściach dla przedsiębiorców i ignoruje kompletnie pracowników zatrudnionych na umowę o pracę, którzy już niedługo będą musieli stawić czoła wyższemu podatkowi. Od 1 kwietnia br. wzrośnie bowiem stawka podatku VAT na żywność z 0 proc. do 5 proc., a od 1 lipca br. ceny energii elektrycznej zwiększą się nawet o 20 proc. Decyzje te zwiększą wydatki pracowników i negatywnie wpłyną na poziom ubóstwa. Stan ten wywołuje zdecydowany sprzeciw OPZZ.

Zaproponowane przez rząd rozwiązanie stanowi zawaalowaną formę promocji samozatrudnienia oraz optymalizacji obciążeń podatkowo-składkowych w porównaniu z tradycyjnym zatrudnieniem na etacie. Z jednej strony rząd deklaruje realizację istotnego kamienia milowego zapisanego w Krajowym Planie Zwiększania Odporności (KPO), jakim jest redukcja segmentacji rynku pracy i nadużywania przez przedsiębiorców umów cywilno- prawnych. Z drugiej zaś, poprzez niewspółmiernie niską w stosunku do dochodów/przychodów wysokość składki zdrowotnej, zachęca pracodawców do wypychania pracowników na samozatrudnienie.

Czy sprawiedliwą społecznie jest sytuacja, w której pracownik otrzymujący minimalne wynagrodzenie (4242 zł brutto), każdego miesiąca płaci składkę zdrowotną w wysokości 329 zł, podczas gdy przedsiębiorca rozliczający się według skali podatkowej i osiągający dochód w wysokości np. 50 tys. zł miesięcznie, który stanowi ponad 12-krotność płacy minimalnej, zapłaci miesięczną składkę w wysokości 286 zł tj. o 43 zł mniej (o 13 proc.)?

Dlaczego pracownik, którego wynagrodzenie kształtuje się na poziomie przeciętnej płacy (7155 zł brutto w 2023 r.), będzie musiał odprowadzić składkę zdrowotną w wysokości 556 zł a przedsiębiorca osiągający dochód w tej samej wysokości, rozliczający się liniowym podatkiem PIT w wysokości 19 proc., zapłaci o 270 zł, czyli 49 proc. mniej?

Uważamy, że wszyscy obywatele powinni ponosić ciężar utrzymania publicznej ochrony zdrowia, ponieważ wszyscy z niej korzystają lub też będą korzystać w przyszłości. Dziś system opieki zdrowotnej utrzymują przede wszystkim pracownicy. Pracujący, z tytułu składek na ubezpieczenie zdrowotne, finansują świadczenia zdrowotne w 51 proc., podczas gdy przedsiębiorcy wpłacają do systemu 15 proc. składek, a pozostali, w tym ubezpieczeni w KRUS, jeszcze mniej, bo zaledwie 10 proc.

Niewątpliwie istotne są skutki finansowe proponowanej zmiany dla budżetu Narodowego Funduszu Zdrowia. Według szacunków, koszt wprowadzenia nowych rozwiązań wyniesie około 5 mld złotych. W związku z tym, aby utrzymać finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej na dotychczasowym poziomie i nie pogorszyć dostępności do opieki zdrowotnej, konieczne jest pokrycie deficytu NFZ z budżetu państwa. Jednakże koszty tej operacji ostatecznie poniosą pracownicy, co OPZZ uznaje za niedopuszczalne. Nie możemy zgodzić się na rozwiązania, które przenoszą ciężar finansowania ochrony zdrowia z pracodawców na pracowników. W państwie, które kieruje się konstytucyjną zasadą społecznej gospodarki rynkowej, nie ma miejsca na tego rodzaju przepisy.

Jeśli proponowane przepisy wejdą w życie nierówne traktowanie różnych grup ubezpieczonych stanie się faktem. W naszej ocenie nieuzasadnione jest jakiegokolwiek preferowanie w systemie ochrony zdrowia wybranej grupy społecznej, antagonizowanie obywateli i przedsiębiorców oraz celowe pogłębianie dysproporcji dochodowych pomiędzy nimi. Sprawiedliwym rozwiązaniem byłoby powiązanie wysokości ponoszonych obciążeń z rzeczywistymi możliwościami finansowymi oraz dochodami/przychodami przedsiębiorców. Mogłoby to stanowić istotne wsparcie systemu ochrony zdrowia.

OPZZ zauważa, że to pracownicy potrzebują obecnie pomocy państwa. Ich dochód rozporządzalny na 1 osobę od wielu lat jest niższy (o 12,8%) w porównaniu do dochodu osób prowadzących własną działalność gospodarczą, przy czym niekorzystne warunki prawno-podatkowe nie są główną bolączką firm działających w Polsce. Większość przedsiębiorców skarży się głównie na niski popyt. Odpowiedzią rządu na potrzeby firm powinno być zatem zwiększenie dochodów pracowników poprzez wprowadzenie silniejszej progresji podatkowej i zwiększenie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł, do czego zobowiązał się rząd po objęciu władzy. W przeciwnym razie majątek bogatych urośnie jeszcze bardziej, podczas gdy biedniejsi staną się jeszcze bardziej ubożsi.

OPZZ jednoznacznie negatywnie ocenia rządową propozycję. Apelujemy do rządu o rozpoczęcie debaty publicznej o systemowych zasadach opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne oraz o wycofanie się z tej propozycji.

Ogólnopolskie

Porozumienie Związków Zawodowych